

Agnieszka RUTKOWSKA*

OSTRÓW TUMSKI – MIEJSCE MAGICZNE

W artykule opisano wybrane wydarzenia historyczne i obiekty architektoniczne pochodzące z początków dziejów Ostrowa Tumskiego w Poznaniu. Autorka-przewodniczka zabiera czytelnika-turystę na spacer po tej historycznej części miasta, podczas którego mamy możliwość cofnąć się w czasie i poznać fakty oraz ciekawostki wiążące się z powstawaniem miasta i kształtowaniem państwa polskiego. Pierwszym przystankiem jest miejsce pierwotnie zajmowane przez palatium Mieszka I, gdzie obecnie znajdują się kościół Najświętszej Marii Panny i Psalteria. Kolejnym punktem wycieczki jest poznańska katedra. Poznajemy jej historię, liczne przebudowy i zwiedzamy jej wnętrze. Udajemy się do podziemi, aby zobaczyć relikty katedr przedromańskiej i romańskiej, a także pozostałości misy chrzcielnej oraz nagrobków pierwszych władców Polski. Następnie zwiedzamy wnętrze współczesnej regotytyzowanej katedry, zaczynając od prezbiterium, przez wybrane kaplice i kończąc na Złotej Kaplicy. Po opuszczeniu budynku katedry autorka zachęca do samodzielnego zwiedzenia Ostrowa Tumskiego i odkrycia magii tego miejsca.

Słowa kluczowe: Ostrów Tumski, palatium, katedra, kaplice, nagrobki

Jest takie miejsce w Poznaniu, które pomimo tego, że znajduje się (prawie) w centrum miasta, jest na uboczu; miejsce, przez które codziennie przejeżdżają tysiące samochodów, ale w którym zatrzymują się tylko nieliczni; miejsce, gdzie terażniejszość łączy się z przeszłością, gdzie czas płynie wolniej; miejsce, gdzie sacrum łączy się z profanum i na którym oba te światy odcisnęły swoje piętno. To wyspa, która jest w centrum miasta, ale której nikt nie traktuje jak wyspy. To miejsce magiczne, gdzie można spotkać duchy przeszłości i zastanowić się nad tym, co było, jest i będzie. Zapraszam na spacer po Ostrowie Tumskim.

Gdy przybywamy na Ostrów Tumski od strony Starego Rynku, pierwsze, co widzimy, to tablica z informacją o tym miejscu. Czytamy o historii wyspy katedralnej, która nazwę i znaczenie uzyskała dzięki obecności bazyliki archikatedralnej Świętych Piotra i Pawła – świętych, którzy także są patronami miasta. Pierwszy budynek, który przyciąga naszą uwagę, to małe ceglany kościół Najświętszej

* Politechnika Poznańska, Centrum Języków i Komunikacji.

Marii Panny „in Summo”, czyli na grodzie. Gdy już rozszyfrujemy nazwę łacińską kościoła, zaczynamy się zastanawiać nad tym, skąd pochodzi. Dowiadujemy się z przewodnika (albo od przewodnika), że kościół znajduje się w miejscu, które pierwotnie zajmowało palatium, czyli kompleks pałacowo-świątynny zbudowany przez Mieszka I. Kaplica dołączona do pałacu stanowiła pierwszą budowlę sakralną, która powstała na ziemiach rodzącego się państwa polskiego. To w tym miejscu znajdowała się część główna grodu zajmowana przez księcia, jego rodzinę, służbę i družynę. Dzięki pracy archeologów wiemy, jaki zarys miał budynek palatium, a dzięki odtworzeniu zarysów relikwów fundamentów tej budowli możemy „zwieźć” kaplicę przypałacową.



Rys. 1. Odtworzony zarys kaplicy palatium [fot. Agnieszka Rutkowska]

Palatium zostało zniszczone podczas najazdu księcia czeskiego Brzetysława I na początku XI w. Skończyła się pewna epoka w historii Polski za czasów pierwszych Piastów, Poznań stracił na ważności jako centrum państwa, a ośrodek władzy został przeniesiony do Krakowa. To ciekawe, że ta ważna dla naszego państwa epoka zaczęła się od przyjazdu Dobrawy z Czech i została zakończona przez najezdźcę z Czech... Historia zatoczyła koło. Coś się skończyło, coś się zaczęło. Najpierw odbudowano kaplicę, potem resztę palatium, które zostało siedzibą wielkopolskiej linii Piastów. Gdy Przemysł I przeniósł miasto na lewy brzeg Warty w XIII w., miejsce palatium zajął gotycki kościół, który dzisiaj możemy oglądać – świadek historii i pamiątka po pierwszej budowli sakralnej Poznania. Ostrów Tumski stał się zaś własnością kościoła – nie był już częścią miasta, tylko bytem niezależnym aż do 1800 r., kiedy został na nowo częścią organizmu miejskiego.

Kościół NMP jest malutkim ceglany budynek. Gdy spojrzymy na niego z pewnej odległości, mamy wrażenie, że to tylko fragment jakiejś większej inwestycji budowlanej, a korpus świątyni wydaje się zaledwie prezbiterium docelowego kościoła, którego nigdy nie udało się zbudować. Prawdopodobnie zamierzeniem jego budowniczych było wznieść większą świątynię, ciągnącą się w stronę Warty, lecz napotkane problemy ze stabilnością gruntu w tym rejonie uniemożliwiły jego pełną realizację. Ale dzięki temu obok pojawił się inny ceglany budynek – budynek Psalterii.

Psalteria została wzniesiona na początku XVI w. na zlecenie biskupa Jana Lubrańskiego. Ten późnogotycki budynek nie jest jednak budowlą sakralną, tylko domem mieszkalnym dla 12 psalterzystów, których głównym zadaniem było śpiewanie podczas nabożeństw w katedrze, a także całą noc, w systemie zmianowym, śpiewanie psalmów w kaplicy Najświętszego Sakramentu. Czy teraz ktoś by wpadł na pomysł, aby wybudować specjalny dom dla chórzystów? Dom blisko kościoła, czyli ich miejsca pracy, aby nie musieli tracić czasu na dojazdy i mogli go więcej poświęcić na wychwalanie Pana? Zwyczaj ten przetrwał aż do początku XIX w. Swoją drogą ciekawe, w jaki sposób odbywał się casting na psalterzystę...

Przejdźmy teraz na plac przy katedrze. Przed nami olbrzymi budynek ceglany z dwiema wysokimi wieżami. Jesteśmy przyzwyczajeni do wysokich budynków, wieżowców, których coraz więcej powstaje w naszym otoczeniu, jednak stojąc tutaj, czujemy się mali, przytłoczeni i bezbronni. Co czuli ludzie, mieszkańcy grodu poznańskiego, gdy patrzyli na budynek świątyni? Tylko dwa budynki na terenie grodu były zbudowane z kamienia: palatium książęce oraz katedra. Książę miał wspaniały dom – był władcą; katedra była domem Boga. Czy pierwsi poznaniacy zastanawiali się nad potęgą tego nowego Boga, patrząc na jego siedzibę? Czy myśleli, że ten Bóg musi być potężny i wszechmocny, skoro zbudowano mu tak olbrzymi dom?

Stajemy przed potężnymi brązowymi drzwiami, które zwieńczone są napisem *Prima sedes episcoporum Poloniae (Pierwsza siedziba biskupów Polski)*. Poznań został siedzibą pierwszego polskiego biskupstwa w 968 r. Pierwszym biskupem był

Jordan, który po przybyciu do Poznania zaczął budować bazylikę i rozpoczął długotrwały proces chrystianizacji kraju. W miejscu, gdzie pierwotnie znajdowało się bazylikę, czyli na jednym z podgrodzi Poznania, zaczęto budować pierwszą na ziemiach Polski katedrę.

Jak ona wyglądała? Dokładnie nie wiadomo, ale z pozostałości, które udało się odnaleźć archeologom po II wojnie światowej, była to bazylika trójnawowa, z absydą oraz westwerkiem z pojedynczą wieżą. Pozostałości po niej możemy zobaczyć w krypcie, do której się teraz udamy. Wchodzimy do środka katedry i idziemy w lewo. Otwieramy drzwi do podziemi i schodzimy w dół. Znajdujemy się w pomieszczeniu, które prawdopodobnie było nawą główną pierwszej katedry. Widzimy tutaj pozostałości ścian dwóch poprzednich katedr: preromańskiej i romańskiej. Na środku pomieszczenia eksponowane są pozostałości nagrobków pierwszych władców Polski: Mieszka I i Bolesława Chrobrego, a także misa, którą uważa się za misę chrzcielną biskupa Jordana – część bazyliki i miejsce chrztu mieszkańców Poznania.



Rys. 2. Biskup Jordan – fragment płyty epitafijnej [fot. Agnieszka Rutkowska]

Wracamy do nawy głównej katedry i udajemy się w stronę prezbiterium. Na posadzce znajdują się imiona władców z dynastii Piastów pochowanych w katedrze – brakuje Przemysła II, który został pochowany w kaplicy, a nie w nawie głównej kościoła. Znajdujemy tam też płytę z wizerunkiem biskupa Jordana, który rysuje znak krzyża swoim pastorałem – dokładnie w tym miejscu pod nami znajdują się pozostałości baptysterium. Jaka szkoda, że nie możemy z nim porozmawiać! Ile zagadek dotyczących wprowadzenia chrześcijaństwa i początków naszej państwowości zostałyby rozwiązanych. Czy mógłby nam wytłumaczyć pochodzenie miecza, który przywiózł dla Mieszka I jako prezent od papieża? Miecz obecnie znajduje się w Muzeum Archidiecezjalnym, zaś jego kopia umieszczona jest na ścianie katedry między kaplicą Najświętszego Sakramentu a drzwiami do zakrystii. Czy faktycznie jest to miecz wymieniony w Biblii, którym św. Piotr odciął ucho Malchiasza podczas zatrzymania Chrystusa w Ogrodzie Oliwnym? Niestety biskup milczy, skupiony na swoim zadaniu.

Spójrzmy teraz na ołtarz, który znajduje się w prezbiterium. Jest to olbrzymi poliptyk z dwiema parami ruchomych skrzydeł, który przybył do nas po II wojnie światowej z Góry śląskiej. Poza wielkością jedna rzecz bardzo rzuca się w oczy: centralny panel i skrzydła otwartego ołtarza zdobią postaci kobiece – tylko kobiece (!), nie licząc małego Jezusa, którego trzyma na rękach Maria. Mężczyźni w o wiele mniejszej skali przedstawieni są w predelli ołtarza w scenie Ostatniej Wieczerzy. Czy to nie jest dziwne, że postaci kobiece zajmują główną część ołtarza? Czy jego twórca (bądź twórcy) był feministą? A może wyrzeźbiła go ręka kobieca? Jaką tajemnicę skrywa ten ołtarz? Czy Dan Brown byłby w stanie rozwiązać tę zagadkę?

Gdy rozejrzemy się uważnie po prezbiterium, odkrywamy, że nie wszystkie elementy jego wyposażenia pochodzą z gotyku. Takim elementem jest na przykład ambona – barokowa, bogato zdobiona i złocona. Czy należy żałować, że nie udało się znaleźć ambony gotyckiej, czy powinniśmy się cieszyć i podziwiać kunszt twórców ambony, która niewątpliwie jest wysokiej klasy dziełem sztuki barokowej? Na to pytanie niech każdy odpowie sobie sam.

W tym miejscu powinno się zauważyć, że katedra jest bardzo niespójna stylistycznie. Wiemy, że jej dzisiejszy kształt to wynik różnych budów, przebudów, modernizacji i renowacji. Czy to źle, że kolejni gospodarze tej wspaniałej budowli sakralnej ciągle coś w niej zmieniali, poprawiali? Że chcieli być na czasie i podążali za modami w architekturze? Niekoniecznie. Dzięki temu możemy traktować katedrę nie tylko jako miejsce kultu, ale jako muzeum różnych stylów architektonicznych, jako podręcznik do nauczania historii sztuki i architektury, a także jako świadka historii. Bardzo ważnego świadka, bo to ta budowla łączy nas, ludzi żyjących współcześnie, z początkami państwa polskiego i prowadzi nas przez kolejne ważne i mniej ważne etapy naszej historii narodowej. To miejsce, które łączy nas z wybitnymi postaciami z naszej historii – książętami, królami, biskupami. Czy jest inna możliwość spotkania się z królem Bolesławem Chrobrym, który pochował

w katedrze swojego ojca? Albo z Kazimierzem Wielkim, który brał tutaj ślub? Oni, tak jak my teraz, stali w tym samym miejscu i myśleli o swoich przodkach.

Udajmy się teraz na spacer po kaplicach katedralnych. Jest ich 12 i były stopniowo dodawane do głównego korpusu katedry. Nie zostały zniszczone podczas II wojny światowej, więc dziś możemy podziwiać ich wyposażenie w stanie prawie identycznym jak przed wojną. Proponuję podejść do wizyty w poszczególnych kaplicach jak do zwiedzania sal galerii sztuki, gdzie znajdują się przykłady malarstwa i rzeźby od czasów renesansowych do współczesnych.

Kościół od wieków pełnił funkcje edukacyjne, zwłaszcza dla osób niepiśmiennych, ukazując sceny z Biblii za pomocą obrazów i rzeźb. Dzięki dziełom sztuki w katedrze wierni od zawsze mieli dostęp do sztuki sakralnej i to się nie zmieniło. Katedra nadal umożliwia obcowanie ze sztuką z różnych epok. Mamy tu przykłady dzieł malarskich, takich jak *Wjazd św. Marcina do Amiens* pędzla Krzysztofa Boguszewskiego, który przedstawia legendę św. Marcina nierozdzielnie związanego z Poznaniem, którego imieniny obchodzimy 11 listopada. Obraz znajduje się w kaplicy św. Marcina, zaś jego postać na tym obrazie to portret Władysława Wazy, późniejszego króla Władysława IV, któremu towarzyszy rycerz w złotej zbroi – król Zygmunt II Waza. W związku z tym, że malarz był proboszczem poznańskiej parafii pw. św. Wojciecha, niektórzy próbowali dopatrzeć się podobieństw między architekturą w tle obrazu a architekturą Poznania, ale żadna budowla nie pochodzi z naszego miasta. Inne dzieło tego samego artysty znajduje się w kaplicy Matki Boskiej i Świętych Aniołów – w ołtarzu tej kaplicy umieszczono siedemnastowieczny obraz pt. *Niebieskie Jeruzalem*.

W katedrze umieszczono też liczne nagrobki. Niezwykle cenne są późnogotyckie płyty nagrobne wykonane ze spiżu w Norymberdze w warsztacie Vischerów. Wywiezione przez Niemców w czasie II wojny światowej odnalazły się w Ermitażu w Sankt Petersburgu. Szkoda, że nigdy nie dowiemy się, w jaki sposób zabytki wywiezione na zachód znalazły się na wschód od Polski. Z okresu renesansu pochodzą nagrobki dłuta Hieronima Canavesiego: podwójny, dwupoziomowy nagrobek Andrzeja Górki i jego żony Barbary znajdujący się w kaplicy Najświętszego Sakramentu, a także nagrobek biskupa Adama Konarskiego w kaplicy Świętej Trójcy. Gdy już przyjrzymy się postaciom przedstawionym na obu nagrobkach, a także bogatej ornamentyce, zwróćmy uwagę na napisy umieszczone na gzymsie pod tablicami epitafijnymi: *Opus Heronimi Canavexi qui manet Cracoviae in platea S. Floriani A. D. 1574* (nagrobek Górków) i *Opus Ieronimi Canavexi qui manet Cracoviae in platea Sancti Floriani* (nagrobek biskupa Konarskiego) – to nic innego jak reklama artysty, który podaje adres swojej pracowni w Krakowie przy placu św. Floriana. Czy ktoś spodziewał się znaleźć reklamę na nagrobku w katedrze? Zwróćmy też uwagę na pozę, w jakiej zostali przedstawieni zmarli. Czy nie przywodzi ona na myśl osoby odpoczywającej, na przykład na kanapie? Fachowo nazywamy tę pozę sansovinowską, ale dla zwykłego turysty to bardziej poza telewizyjna – kto zasnął na kanapie przed telewizorem w podobnej pozie, ręka do góry!



Rys. 3. Napis „reklamowy” Hieronima Canavesiego na nagrobku biskupa Adama Konarskiego [fot. Agnieszka Rutkowska]

W katedrze znajdują się dwa nagrobki, które można nazwać upiornymi. Pierwszy z nich to nagrobek biskupa Łukasza Kościeleckiego w kaplicy św. Franciszka Ksawerego. Jest on przedstawiony z otwartymi oczami, z grymasem na twarzy i trzyma się jedną ręką za głowę. Jaką upiorną wizję ma ten biskup? Czy ujrzał swoją przyszłość po śmierci? A może zobaczył pożar katedry i zniszczenie Poznania podczas wyzwania miasta w 1945 r.? Drugi nagrobek, który możemy nazwać nawiedzonym, znajduje się w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej i św. Stanisława Kostki. Przedstawia Wawrzyńca Powodowskiego, syna szesnastowiecznego proboszcza katedry Jana Powodowskiego. Według legendy duch Wawrzyńca przez rok po śmierci ukazywał się w katedrze, służąc do mszy, co było pokutą za zaniedbywanie obowiązku uczestnictwa w niej po śmierci jego żony.



Rys. 4. Fragment nagrobka biskupa Łukasza Kościeleckiego [fot. Agnieszka Rutkowska]

Ostatnim nagrobkiem, który dziś zobaczymy, jest olbrzymie epitafium z brązu wykonane przez Mariana Koniecznego jako pamiątka 700-lecia koronacji króla Przemysła II. Nagrobek znajduje się w kaplicy św. Stanisława Biskupa, która została ufundowana przez samego Przemysła II dla jego drugiej żony Ryczezy i ostatecznie stała się miejscem jej pochówku. W tej samej kaplicy pochowano także samego króla. Oryginalne wyposażenie kaplicy uległo zmieszczeniu, gdy dwukrotnie zawaliła się wieża południowa katedry. Monumentalny nagrobek przedstawia wyobrażenie króla i jego żony, a także ojca króla – księcia Przemysła I. Nad księciem przedstawiono herb Poznania, gdyż to na rozkaz tego władcy lokowano Poznań po drugiej stronie Warty, nad królem zaś znajduje się orzeł w koronie, który z symbolu władzy królewskiej został przekształcony w godło Polski.

W naszej wędrowce po katedrze nie wolno nam pominąć najważniejszej kaplicy – Złotej Kaplicy, która znajduje się za ołtarzem głównym. Cofamy się tutaj do czasów sztuki bizantyjskiej, gdyż w takim stylu utrzymany jest wystrój kaplicy – w stylu najbliższym czasom Mieszka I i Bolesława Chrobrego, których to szczątki spoczywają w sarkofagu umieszczonym w niszy po prawej stronie kaplicy. Nagrobek jest ozdobiony fragmentami płaskorzeźb ze starszej tumbi Bolesława Chrobrego ufundowanej przez króla Kazimierza Wielkiego, która pierwotnie znajdowała się w nawie głównej. Gdy w 1790 r. zawaliła się południowa wieża katedry i zniszczyła tumbę, na początku XIX w. podjęto decyzję o przebudowie kaplicy mariackiej na mauzoleum pierwszych władców Polski. W niszy po lewej znajdują się posągi Mieszka i Bolesława projektu Christiana Raucha. W ołtarzu kaplicy umieszczono mozaikę będącą kopią obrazu Tycjana pt. *Wniebowzięcie* autorstwa Liboria Salandriego. Podobno podczas montażu mozaiki w kaplicy nieostrożni robotnicy rozsypali jej elementy i biedny artysta miał nie lada wyzwanie, żeby na nowo poskładać wszystkie fragmenty układanki w całość. Kaplica przykryta jest kopułą z wyobrażeniem Pantokratora oraz 20 świętych i błogosławionych. Kaplica nazywa się Złota, ponieważ pokryta jest cieniutką warstwą tego cennego materiału. Niestety wizyta w samej kaplicy nie jest możliwa, ponieważ jest ona na stałe zamknięta i otwierana tylko na specjalne okazje, ale jeśli chcielibyśmy przyjrzeć się jej detalom z bliska, możemy to zrobić w pobliskiej Bramie Poznania, czyli w pierwszym w Polsce centrum interpretacji dziedzictwa – poza możliwością odkrycia licznych szczegółów z historii Polski i wyspy katedralnej mamy tam możliwość zwiedzenia repliki Złotej Kaplicy.

Opuszczamy wnętrze katedry i wracamy na plac przed nią. Czy podczas naszego zwiedzania udało nam się odkryć wszystkie tajemnice tej świątyni? Oczywiście, że nie. Katedra skrywa w sobie jeszcze niejednen sekret, a obiektów o tak bogatej historii na Ostrowie Tumskim jest więcej. Swoje tajemnice skrywają pałac arcybiskupi, Akademia Lubrańskiego i wiele budynków, które obecnie należą do archidiecezji poznańskiej. Swoje tajemnice mają też wąskie, spokojne uliczki, które zachęcają do spacerów i oderwania się od codziennego pędu. Na Ostrowie Tumskim czas płynie inaczej. To miejsce magiczne i nieoczywiste, gdzie żyją duchy przeszłości.

LITERATURA

- Boras Z., 1995, *Przemysł II. 700-lecie koronacji*, Wydawnictwo „Eco”, Międzychód.
Brama Poznania, 2022, <https://bramapoznania.pl/brama-poznania> (dostęp: 2.02.2022).
Dowiat J., 1966, *Chrzest Polski*, Wiedza Powszechna, Warszawa.
Gałka W., 2001, *O architekturze i plastyce dawnego Poznania do końca epoki baroku*, Wydawnictwo Miejskie Poznania, Poznań.
Karlowska-Kamzowa A., 1990, *Gotyckie i wczesnorennesansowe brązowe płyty nagrobne z Poznania i Szamotuł*, Wojewódzki Konserwator Zabytków, Poznań.
Kóćka-Krenz H., 2003, *Dzieje Ostrowa Tumskiego w Poznaniu przed lokacją miasta*, „Kronika Miasta Poznania”, nr 1: *W kręgu katedry*, s. 7-26.

- Kraszewski P. (red.), 2002, *Średniowieczna inskrypcja i tumba Bolesława Chrobrego w katedrze poznańskiej*, Towarzystwo Opieki nad Zabytkami. Oddział w Poznaniu, Towarzystwo Miłośników Miasta Poznania, Poznań.
- Kurzawa Z., 2003, *Dziewiętnastowieczna restauracja „starożytnicznych” budynków na Ostrowie Tumskim*, „Kronika Miasta Poznania”, nr 1: *W kręgu katedry*, s. 364-388.
- Kurzawa Z., Kuszelski A., 2006, *Historyczne kościoły Poznania*. Przewodnik, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań.
- Kuszelski A., 2003, *Prezbiterium katedry poznańskiej. Rekonstrukcja faz, układ, związki i wpływy*, „Kronika Miasta Poznania”, nr 1: *W kręgu katedry*, s. 157-178.
- Kwaśniewski K., 2004, *Poznańskie legendy i nie tylko*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- Linette R., 2003, *Pałac arcybiskupi na Ostrowie Tumskim*, „Kronika Miasta Poznania”, nr 1: *W kręgu katedry*, s. 389-411.
- Łęcki W., 2010, *365 zagadek o Poznaniu*, Wydawnictwo Miejskie Poznań, Poznań.
- Plebański R., 2003, *Renesansowe memoria biskupów poznańskich w katedrze*, „Kronika Miasta Poznania”, nr 1: *W kręgu katedry*, s. 217-240.
- Rola Z., 2000, *Tajemnice Ostrowa Tumskiego*, Zysk i S-ka, Poznań.
- Skibiński S., 2001, *Katedra poznańska*, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań.
- Skibiński S., 2003, *Królewski charakter katedry poznańskiej*, „Kronika Miasta Poznania”, nr 1: *W kręgu katedry*, s. 126-156.
- Skuratowicz J., 2017, *Akademia Lubrańskiego. Pomnik wielkopolskiej kultury i nauki*, Wydawnictwo Miejskie Poznań, Poznań.
- Sobczak J., 2002, *Duchy i zjawy wielkopolskie*, Zysk i S-ka, Poznań.
- Topolski J. (red.), 1973, *Poznań. Zarys dziejów*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.

OSTRÓW TUMSKI IN POZNAŃ – A PLACE FULL OF MAGIC

Summary

The article describes selected historical events and architectural structures from the early history of Ostrów Tumski (cathedral island) in Poznań. The author-guide takes the reader-tourist for a walk on the island, where the reader can travel back in time to learn about historical facts and curiosities related to the time when the place was the cradle of the emerging city and the Polish state. The first stop is the location originally occupied by the palace and chapel complex from the times of Mieszko I, and which is now where we can see St Mary's Church and the Psalm Singers' House. The next point of the tour is the Cathedral, with its history, numerous remodellings and a visit to the interior. The reader is taken to the crypt where the relics of the oldest cathedral buildings are located, and also sees the tombs of Poland's first rulers and the remains of a baptismal font. After coming back to the main nave, the reader can experience the present-day, regothicised cathedral and visit the chancel and some of the chapels with their original furnishings, including the Golden Chapel. At the end of the walk, the author encourages everyone to explore Poznań's cathedral island on their own and discover its magic.

Keywords: Ostrów Tumski, cathedral island, palace and chapel complex, cathedral, chapels, tombs